

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: Rozpoczynamy Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury, przy mikrofonie Aleksandra Galant. No, dzisiaj ten głos może być trochę trudniej rozpoznać, dlatego że jak wszyscy państwo wiecie, jest sezon infekcji, dlatego niech mój przykład będzie dla was dobitnym powodem, żeby o siebie dbać, nosić szalik. Dzisiaj gościem Audycji Kulturalnych jest osoba, która za to czuje się świetnie i będzie mówiła w sposób na pewno fantastyczny o fantastycznym przedsięwzięciu. I nie chodzi mi tylko o projekt „Historia: poszukaj”, ale także o książkę. Książkę „Detefon, radion, vis. Muzealne historie o II Rzeczypospolitej”, a osoba, o której mówię, to pani Karolina Dzimira-Zarzycka, historyczka sztuki, polonistka, no i autorka bardzo wielu tekstów w tejże książce. Witam w Audycjach Kulturalnych.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Dzień dobry, witam.

ALEKSANDRA GALANT: Zaczniemy od tego, skąd się wzięła książka. Może niech pani zdecyduje, czy zaczniemy mówić o książce, czy najpierw powiemy o projekcie.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Może najpierw dwa słowa o projekcie, bo książka jest efektem tego projektu. Projekt „Historia: poszukaj” to przede wszystkim portal edukacyjny, popularnonaukowy. To projekt prowadzony przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów od dwa tysiące piętnastego roku, który od dwa tysiące osiemnastego roku do końca dwa tysiące dwudziestego był realizowany w ramach wieloletniego programu rządowego „Niepodległa”. Jest to projekt, który być może państwo znają z Internetu właśnie, z naszych mediów społecznościowych czy z portalu, przy czym od czasu do czasu udaje nam się zrealizować jakieś dodatkowe działanie edukacyjne, wychodzące poza tylko tekst na portalu i takimi działaniami, może najbardziej sztandarowymi i lubianymi przez naszych czytelników i czytelniczki, są dodatkowe publikacje, które można uzyskać bezpłatnie albo w wersji papierowej, albo ściągnąć w wersji PDF z naszego portalu. I publikacja, która ukazała się w grudniu zeszłego roku, o której będziemy mówić, jest z jednej strony podsumowaniem tych wieloletnich działań portalu, ponieważ znajdują się tam teksty, które były publikowane w międzyczasie właśnie na portalu „Historia: poszukaj”, ale z drugiej strony jest też pewną kontynuacją publikacji, która ukazała się w dwa tysiące dziewiętnastym roku zatytułowanej: „Podjąć wyzwanie! II Rzeczypospolita na drodze do nowoczesności”. I o ile pierwsza publikacja była złożona z dwudziestu kilku rozdziałów, które opowiadały o kolejnych dziedzinach czy obszarach życia w Drugiej Rzeczypospolitej, tak tutaj zachowaliśmy podział na te dwadzieścia kilka obszarów, przy czym w każdym z tych rozdziałów znajdują się artykuły z naszego portalu, które pasują tematycznie do danej kategorii.

ALEKSANDRA GALANT: Ja bym chciała tutaj zwrócić uwagę, odwołując się do portalu, jak ogromne to jest przedsięwzięcie, bo tam pojawiło się ponad tysiąc trzysta artykułów do tej pory.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Tak, rzeczywiście. To jest wspaniały projekt, trwający już od dwa tysiące piętnastego roku. Z roku na rok przybywa tych artykułów, więc rzeczywiście teraz

jest tam naprawdę spory wybór. W publikacji, o której mówimy, ukazało się ponad sto artykułów, więc też całkiem niezły wybór, ponad dwieście ilustracji. Każdy z tych artykułów jest skupiony wokół jakiegoś obiektu muzealnego, co jest oczywiście związane z charakterem wydawcy tego portalu, czyli Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. To właśnie dlatego te historie muzealne, które są zawarte w tytule, są w centrum naszych zainteresowań. Próbowaliśmy razem z innymi autorami i autorkami przyjrzeć się dwudziestoleciu międzywojennemu przez pryzmat tego, co po nim pozostało właśnie w zbiorach, w kolekcjach muzealnych, wybierając bardzo różne obiekty, bo nie są to tylko obrazy, czy rzeźby, czy jakieś grafiki, ale też bardzo często ciekawe obiekty związane z życiem codziennym.

ALEKSANDRA GALANT: No właśnie, już te tytułowe, prawda?

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Tak, ten tytuł ma już zaciekawiać czytelnika i czytelniczkę. Ten tajemniczy trochę detefon, radion i vis ma trochę nas prowadzić właśnie w świat trochę mniej znanych, ale bardzo ciekawych historii. Nie wiem, czy mogę zdradzić, do czego się odnoszą te słowa, czy zostawić.

ALEKSANDRA GALANT: Ja myślę, że trochę uchylić rąbka tajemnicy musimy, bo ja nie ukrywam, że czytając, bardzo szukałam wyjaśnienia i oczywiście wszystkie artykuły były niesamowicie wciągające, bo też one są napisane w taki bardzo przystępny sposób, który wciąga w historię, o której opowiada i ja szukałam odpowiedzi na pytanie, czym były i z czym wiążą się te tytułowe przedmioty, te tytułowe obiekty.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: To w takim razie rzeczywiście uchylimy rąbka tajemnicy i zdradzimy, w których rozdziałach można szukać odpowiedzi na to pytanie, czym jest detefon, radion i vis. Detefon to odbiornik radiowy, popularyzowany właśnie w dwudziestoleciu międzywojennym, który znacząco upowszechnił i przyspieszył rozwój radia, szczególnie na wsi, czy wśród mniej zamożnych mieszkańców, ponieważ te odbiorniki były stosunkowo tanie, dosyć proste w obsłudze, no i rzeczywiście sprawiły, że radio stało się dużo, dużo powszechniejsze i bardziej dostępne dla przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej. Radion to z kolei proszek do prania, który być może znają państwo ze słynnego plakatu Tadeusza Gronowskiego „Radion. Sam pierze”, z takim czarnym kocurem, który wskakuje do wiadra pełnego wody i mydlin, a wyskakuje z niego całkowicie biały. To oczywiście odniesienie właśnie do tego plakatu, który znajduje się Muzeum Plakatów w Wilanowie i też jest opisany w jednym z naszych rozdziałów. A vis to z kolei pistolet polskiej produkcji, produkowany w latach trzydziestych, który również opisuje w rozdziale związanym z wojskiem. Vis z kolekcji Muzeum Wojska Polskiego, o ile dobrze pamiętam.

ALEKSANDRA GALANT: Zwróciłam uwagę na to, że ta Druga Rzeczpospolita w polskich muzeach jest bardzo dobrze i bardzo szeroko reprezentowana, bo my możemy poznać nie tylko sztukę i kulturę tamtych lat, no, ale właśnie świat reklamy, gospodarki, pieniądza, ochrony dziedzictwa, mniejszości narodowych. Naprawdę bardzo dużo możemy się dowiedzieć o tym świecie sprzed, no, można powiedzieć, sprzed stu lat.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Może dodam, że współpracowałam przy tworzeniu tej publikacji w dwóch rolach. Z jednej strony jako autorka kilkunastu bodajże artykułów, które ukazały się w publikacji, ale z drugiej strony brałam też udział w pracach redakcyjnych i w doborze obiektów muzealnych i ilustracji, które tutaj się znalazły, razem z redaktorką prowadzącą i koordynatorką całego projektu od samego początku, czyli Dominiką Mroczkowską-Rusiniak i my wspólnie zastanawialiśmy się podczas pracy, jak wybrać odpowiednie obiekty, które byłyby z jednej strony bardzo różnorodne. Tak, jak mówiłam, nie chcieliśmy się skupiać wyłącznie na dziełach sztuki, oczywiście wspaniałych, przyciągających wzrok, o ogromnej wartości artystycznej, ale zależało nam też na pokazaniu tych mniej oczywistych obiektów życia codziennego takich, jak suknia balowa na przykład, suknia dancinowa, czy na przykład opona gumowa, czy właśnie broń albo elementarz do nauki czytania w podstawówce. To z jednej strony właśnie ta różnorodność obiektów była jednym z naszych celów, a z drugiej strony również współpraca z szerokim gronem muzeów, żeby nie skupiać się tylko na zbiorach na przykład Muzeum Narodowego w Warszawie i w Krakowie, bardzo obfitych, bardzo bogatych, ale zależało nam na tym, żeby podejść do tego bardziej różnorodnie i współpracować również z mniejszymi muzeami. I mogę z przyjemnością powiedzieć, że nam się to udało, ponieważ jak zerkną państwo, czy to na spis muzeów na samym końcu, czy to ogólnie na podpisy pod ilustracjami, to znajdą tam przeróżne miejscowości mniejsze, mniejsze instytucje. Jest tam na przykład muzeum w Chrzanowie, albo detefon, który pojawia się w tytule, to obiekt z Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, albo Muzeum Iwaszkiewiczów w Stawisku. Bardzo różne instytucje, oprócz obiektów muzealnych, często jakichś dodatkowych ilustracji, to obiekty z Narodowego Archiwum Cyfrowego i z Biblioteki Narodowej czy z innych bibliotek również, więc starałyśmy się dosyć szeroko zbierać ilustracje i przykłady, które mogłyby tutaj wzbogacić wizualnie tą publikację i wydaje mi się, że od strony wizualnej wyszło to naprawdę fantastycznie. Może też dodam, że za projekt odpowiadała Grupa Projektor z Wrocławia, która przygotowała projekt pierwszej publikacji, więc jeżeli mają państwo na półce pierwszą publikację bądź widzieli PDFa, mogą zobaczyć, że zostało to zaprojektowane w bardzo podobny sposób i te dwie publikacje obok siebie prezentują się naprawdę wspaniale.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: Warto zwrócić uwagę na te ilustracje, o których pani mówiła. Ponad dwieście ich chyba jest. Udało się je zgromadzić między innymi dzięki digitalizacji, która sprawia, że coraz więcej dzieł sztuki trafia do nas w wersji cyfrowej. Tak sobie myślę, że akurat, kiedy rozmawiamy o dwudziestoleciu i tym takim skoku w nowoczesność, to takie intensywne korzystanie właśnie z digitalizacji i cyfryzacji, to jest strzał w dziesiątkę.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: To bardzo ułatwiało pracę nad książką i wyszukiwanie ilustracji, czy wyszukiwanie też obiektów muzealnych do opisanie, ponieważ publikacja jest poniekąd podsumowaniem portalu, więc znalazły się tutaj artykuły publikowane wcześniej w Internecie, ale z drugiej strony, by wypełnić pewne luki tematyczne, część autorów i autorek przygotowywała na bieżąco, podczas prac nad tą publikacją dodatkowe artykuły, które miały jakoś właśnie uzupełnić pewne kwestie, więc stanęłyśmy z wspomnianą Dominiką Mroczkowską-Rusiniak przed zadaniem dopasowania czy znalezienia właśnie obiektów, które dobrze uzupełniałyby narrację, którą zastałyśmy na portalu i tutaj katalogi cyfrowe muzeów,

digitalizacja, która postępuje w ostatnich latach, to był ogromny atut i naprawdę ogromne ułatwienie prac nad tą książką. Myślę, że pewnie znają państwo wiele z tych katalogów cyfrowych, w których można spędzić naprawdę godziny, przeglądając przeciekawe obiekty. Oczywiście nigdy nie zastąpi to kontaktu bezpośredniego ze sztuką, ale z drugiej strony pozwala na dostęp do wszystkich dzieł tak naprawdę za jednym kliknięciem z jednej strony, a również na przyjrzenie się obiektom, których nie znajdziemy na wystawach stałych w muzeach, a które są mniej znane, ponieważ są na przykład w magazynach muzealnych, ale dzięki właśnie katalogom cyfrowym, mogą być dostępne tak naprawdę dwadzieścia cztery godziny na dobę dla każdego.

ALEKSANDRA GALANT: Pani tak, jak wspominałyśmy na początku, napisała gro, bardzo wiele artykułów, które znajdujemy w książce. Nie wymienię ich wszystkich, bo to byłaby naprawdę długa lista, natomiast nie powstrzymam się od zadania pytania, czy ma pani taki swój ulubiony obiekt albo coś, o czym pisało się pani najlepiej, do czego ma największy sentyment.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Trudne pytanie. Na pewno mam najwięcej sympatii, a przynajmniej dużo sympatii dla moich tekstów związanych z artystkami, ponieważ historii kobiet, historii i wybitnych pionierek, artystek, malarek, graficzek, rzeźbiarek, jest poświęconych wiele moich tekstów i na portalu i w tej publikacji i rzeczywiście myślę, że do tych tekstów mam jakby najwięcej sentymentu. Znajdują się tutaj artykuły dotyczące prac na przykład Zofii Stryjeńskiej, albo Olgi Niewskiej i rzeźba „Bokser” z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Bardzo ciekawa artystka, której wiele prac jest związanych właśnie z tematyką sportową, która uwielbiała uprawiać sport. Bardzo ciekawa historia. Jest historia o grafikach przedstawiających koty, prześliczne, Wiktorii Goryńskiej. Te grafiki były pokazywane podczas takiej wystawy objazdowej grafiki polskiej w Kanadzie w latach trzydziestych. Kilka prac Goryńskiej znalazło się w National Gallery w Kanadzie, w Montrealu. Kogo jeszcze mogę wymienić? Jedną z pierwszych architektek polskich, Jadwigę Dobrzyńską. Bardzo ciekawa postać, o której można przeczytać właśnie w rozdziale poświęconym architekturze dwudziestolecia międzywojennego. Myślę, że te nazwiska i jeszcze kilka, które tutaj można znaleźć, to rzeczywiście postaci, które wskazałabym na pierwszym miejscu. Też bardzo wiele przyjemności zawsze sprawia mi wyszukiwanie postaci, które są trochę mniej znane albo niesłusznie zapomniane, bo tak, jak Zofii Stryjeńskiej nie trzeba nikomu przedstawiać, to Olga Niewska nie wiem, czy jest tak znaną postacią obecnie, a zupełnie niesłusznie, ponieważ jest fantastyczną twórczynią i postacią właśnie o przeciekawej historii, więc zazwyczaj mniej znane pionierki, twórczynie czy artystki, to te postaci, z którymi mam właśnie największe... jakiś taki emocjonalny związek.

ALEKSANDRA GALANT: Chciałabym panią zapytać ogólnie o dwudziestolecie międzywojenne, o Drugą Rzeczpospolitą, bo to jest taki okres w naszej historii i fascynujący, i bardzo zawiły, i bardzo ważny dla naszej późniejszej historii. Tutaj też Wydawnictwo Narodowego Centrum Kultury opublikowało tomy dotyczące i architektury i mediów, natomiast jestem ciekawa, dlaczego państwu zależy, żeby o tym okresie historii Polski mówić, uczyć, zaciekawiać ludzi.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Ta publikacja jest kontynuacją publikacji z dwa tysiące dziewiętnastego roku i one obie, a także zainteresowanie tą historią niepodległej Polski po tysiąc dziewięćset osiemnastym roku wiązało się też z tym, że ta „Historia: poszukaj” była

realizowana w ramach programu „Niepodległa”, więc wszelkie historie związane z budowaniem niepodległego państwa, z dążeniem do tego, ale też potem, nie tylko z walką o niepodległość, ale i z próbą zbudowania nowoczesnej wspólnoty, były dla nas bardzo ciekawe i może nie wspomniałam o czymś, co też jest bardzo ważne, że my zarówno na portalu, jak i w tych publikacjach staramy się zawsze pokazywać historię Polski od trochę mniej znanej strony. Tak, by nie były to tylko bitwy, nazwiska polityków, rocznice koronacji, tylko historia prawdziwych ludzi, historia kultury, historia odkryć, wynalazków, artystek, przemian społecznych, życia codziennego, mody. Tych wszystkich obszarów, które czasem bywają gdzieś tam na marginesie podręczników do historii, ale my chcemy, by znalazły się w centrum, a że zarówno portal, jak i wszelkie projekty dodatkowe edukacyjne są w dużej mierze kierowane do młodszych odbiorców, wiemy, że często czytają nas uczniowie czy studenci, czasem też edukatorzy muzealni czy nauczyciele, którzy szukają jakichś dodatkowych, ciekawych informacji na tematy związane z kulturą, sztuką czy historią, to zależy nam na tym właśnie, by trochę wypełnić taką lukę, jeśli chodzi o tę mniej znaną część historii Polski.

ALEKSANDRA GALANT: Pani dużo powiedziała na temat książki. No, ona jest głównym bohaterem naszego spotkania. Gdzie tej książki można szukać?

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Można ją znaleźć w wersji elektronicznej, w wersji PDF na portalu www.historiaposzukaj.pl, w zakładce „publikacje”. Tam również można znaleźć pierwszą część. Jeżeli napisze się na adres historiaposzukaj@nimoz.pl prośbę o papierową wersję publikacji, również prawdopodobnie będzie można ją uzyskać, przy czym muszę szczerze powiedzieć, że wiem, że te zbiory papierowych publikacji topnieją z dnia na dzień, więc nie mogę obiecać, że będą jeszcze dostępne, ale wersje elektroniczne jest nieustępnie dostępne na portalu, więc serdecznie zachęcam do wejścia właśnie na tą stronę oraz zajrzenia do naszych innych artykułów. Tak, jak wspomnialiśmy, jest ich ponad tysiąc, więc naprawdę jest, z czego wybierać.

ALEKSANDRA GALANT: O książce „Detefon, radion, vis. Muzealne historie II Rzeczypospolitej” opowiadała Karolina Dzimira-Zarzycka, historyczka sztuki, polonistka i właśnie między innymi artykułów jej autorstwa w tej książce możecie szukać. Bardzo dziękuję za rozmowę.

KAROLINA DZIMIRA-ZARZYCKA: Dziękuję serdecznie.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.